Rok VI. Kraków, wtorek 20 listopada 1923 Nr. 275

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 20.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 500000 kwrt. 1425000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 525000 kwrt. 1575000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 600000 kwrt. 1800000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 1250000 kwrt. 3750000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 4000 Mp., wiersz milimetr 1-szpalt. 6000 Mp. Nadesłane 18000 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 24000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 30000 Mp. Gratulacye 30000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższa

## Nowy plan sanacyjny ministra skarbu.

**Sin. Warszawa.** (Telefonem) Min. Kucharski zamierza — wedle informacyi z dobrego źródła — wystąpić z nowym planem sanacyjnym, który może mieć nieobliczalne następstwa. Wszystkie w obiegu znajdujące się banknoty mają uledz ostemplowaniu, przyczem 50 procent ma być ściągniętych tytułem przymusowej pożyczki.

## Premier Witos o wypadkach krakowskich

**Wiedeń. PAT.** „N. Fr. Presse" donosi z Warszawy: Wobec przesadnych pogłosek, o niepokojach w Krakowie zwrócił się nasz korespondent do prezydenta ministrów, Witosa z prośbą o autentyczne wyjaśnienie. Prezydent ministrów wyraził się jak następuje: Śledztwo w sprawie pożałowania godnych wypadków w Krakowie jeszcze nie jest ukończone. Mogę donieść jedynie dotychczasowe jego wyniki. Na razie nie ulega żadnej wątpliwości że krakowskie władze lokalne nie trzymały się ściśle dyrektyw, wydanych z Warszawy. Szczególnie zaniedbano równoległego działania organów politycznych i wojskowych. co uczyniło niemożliwem odpowiednie funkcyonowanie aparatu policyjnego. Dotychczasowe wyniki okazały, że szczególnie policya nie była dostatecznie poinformowana o prawdziwym charakterze zebrań strejkujących, którzy już wiele dni przedtem byli buntowani przez agitatorów. Między demonstrantami były jednostki, które wyszły już na ulicę uzbrojone. Na zapytanie korespondenta, jak tłumaczy sobie prezydent ministrów pogłoskę o formalnem zajęciu miasta Krakowa przez strejkujących, premier odpowiedział, że jedynem wytłumaczeniem na to jest, że ten wytwór rozgorączkowanych wyobraźni da się chyba wytłumaczyć tą okolicznością, że kilka uzbrojonych jednostek bawiło się w patrole przed domem robotniczym, natomiast t. zw. gwardya robotnicza została w przeciągu 24 godzin zlikwidowana, w którym to czasie demonstranci dobrowolnie oddali broń. zrabowaną poległym i rannym żołnierzom. Rząd wysłał do Krakowa natychmiast specyalnych delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw wojskowych i sprawiedliwości, którzy objęli miejsca organów lokalnych, zasuspendowanych natychmiast po wypadkach. Pierwszym wynikiem tego zarządzenia był zupełny powrót porządku i spokoju. Następnym skutkiem wysłania specyalnych delegatów było natychmiastowe podjęcie służby kolejowej w normalnym zakresie. Najlepszym dowodem zupełnego przywrócenia porządku i spokoju były imponujące manifestacye pogrzebowe z okazyi pogrzebu żołnierzy, poległych jako ofiary wiernego wykonania obowiązku. Również pogrzeb poległych cywilnych, który odbył się następnego dnia, miał przebieg zupełnie spokojny. Powrót normalnych stosunków w Krakowie umożliwił delegatom rządu prowadzenie śledztwa w sprawie smutnych wypadków z całą energią. Aresztowano już pewną ilość ekscedentów i agitatorów. Jak więc powiedziałem, śledztwo jest w pełnym toku a sądzić będą sądy zwyczajne. Jedno można już dziś powiedzieć, że chociaż wypadki krakowskie są z punktu widzenia czysto ludzkiego smutne, można je jednak z punktu widzenia ogólno-państwowego uważać tylko za epizod, który się wydarza we wszystkich państwach, rozgorączkowanych atmosferą strejkową.

## Sprawa wydania krakowskich posłów sejmowych.

**Sin. Warszawa.** (Telefonem) Poseł Liebermann postawił jako pierwszy punkt porządku dziennego komisyi regulaminowej sprawę wydania posła Marka, Bobrowskiego i Stańczyka. Frakcya PPS zapowiada ostrą walkę przeciw żądaniu prokuratoryi wydania wyżej wymienionych posłów. Poseł Liebermann złoży przewodnictwo komisyi w razie przyjęcia żądania prokuratoryi.

---

# Francya szuka zgody z Anglią

### Odłożenie konferencyi ambasadorów.

**Paryż. PAT.** Sprawozdawca dyplomatyczny **ag. Havasa** dowiaduje się, że kierownicy rządu francuskiego zgodzili się bez żadnych trudności na proponowane przez Anglię odłożenie konferencyi ambasadorów. Oba rządy pracują z jednakową dobrą wolą, dążąc z całą szczerością do osiągnięcia pożądanej zgody między Paryżem a Londynem. Fakt rozbieżności poglądów w sprawie podjęcia działalności komisyi wojskowej kontroli zdaje się powstać z nieporozumienia. Francya przy przeprowadzaniu kontroli skłonna jest do liczenia się ze wszystkiemi możliwościami, zgodnie z życzeniami Londynu. Ponieważ traktat nie przewiduje żadnego ograniczenia praw tej kontroli przeto władze niemieckie nie mogą interweniować na rzecz takiego ograniczenia ani w czasie ani w przestrzeni. Komisya, ponosząc całkowitą odpowiedzialność, ma określone warunki i granice, w których może wykonywać swoje zadania. W razie dalszego odmownego stanowiska Niemiec, Francya nie będzie bynajmniej domagać się wprowadzenia sankcyi zbrojnych dla tego tylko, aby upozorować nowe okupacye, których konieczność nie jest więcej naglącą, lecz wyłącznie dlatego, że jak już wykazało doświadczenie, sankcye okazywały się zbyteczne, ilekroć Anglia przyłączyła się do wspólnego nacisku aliantów. Prawdopodobnie w poniedziałek konferencya ambasadorów dojdzie do porozumienia w sprawie podjęcia działalności kontroli oraz w sprawie powrotu b. następcy tronu, którego znaczenie wydaje się stosunkowo drugorzędne.

## Rada ministrów w Belgii w sprawie Ruhry.

**Bruksela. PAT.** Rada ministrów pod przewodnictwem króla ma powziąć w poniedziałek ważne decyzye.

## Wyrazy wdzięczności dla Poincarego.

**Paryż. PAT.** Zebranie przywódców francuskich misyi handlowych powzięło rezolucyę, wyrażającą imieniem przemysłu i handlu francuskiego wdzięczność dla prezydenta ministrów za jego energię i stałość postanowień, dzięki którym prawa Francyi zostały ochronione wobec wrogów i wobec ludzi złej woli.

## Pertraktacye partyi ludowej z nacyonalistami.

**Berlin. PAT.** Polradio. Prawe skrzydło partyi ludowej prowadzi w dalszym ciągu pertraktacye z nacyonalistami. Przywódcy partyi ludowej, Scholzowi, zaproponowano misyę utworzenia gabinetu. Scholz jednakże odmówił.

## Dochodzenia przeciw b. ministrowi saskiemu.

**Berlin. PAT.** Dzienniki donoszą: Według „Leipziger N. Nachrichten" prokuratorya w Lipsku wszczęła przeciw b. prezydentowi ministrów Saksonii dochodzenie z powodu przekupstwa. Dr Zeigner miał nadużyć swojego czasu swego stanowiska jako minister sprawiedliwości. Uwalniał prawomocnie skazanych na karę aresztu pod pretekstem ułaskawienia, pobierając od nich podarunki. Dr Zeigner miał przyjmować te podarunki po części w swojem mieszkaniu, a po części nawet na ulicach Lipska. Szczególniej nadużywał on urzędowych podróży dla ułatwiania tego rodzaju interesów. Jak donoszą z Drezna, nie zgodził się minister sprawiedliwości Neu ani partya socyalno-demokratyczna na interwencyę w sprawie dochodzeń przeciw Zeignerowi.

## Ameryka a Niemcy.

**Waszyngton. PAT.** Odpowiadając na życzenie, wyrażone przez dziennikarzy w sprawie określenia stanowiska Stanów Zjednoczonych odnośnie do ewentualnej restytucyi monarchii w Niemczech, z Białego Domu oświadczono: Rząd Stanów Zjednoczonych, pozostając wierny doktrynie Monroego, sprzyja zawsze republikańskiej formie rządu. Względy, jakie skłoniły Stany Zjednoczone do wmieszania się do wojny, była chęć usunięcia cesarza Wilhelma i chęć zapobiegnięcia temu wszystkiemu, co rząd jego chciał przynieść. Autorzy traktatu wersalskiego powinni mieć dostateczny autorytet, aby nastąpiło poszanowanie jego warunków, a wtedy mogą mieć jedynie poparcie Stanów Zjednoczonych.

# Listy wiedeńskie.

Na żebry zeszły Niemcy, a Austrya staje się ich dobroczyńcą. Istna ironia dziejów. Max Nordau ongi dzieło kapitalne skonstruował, siląc się wśród tysiącznych arkanów historyi i polityki wydobyć stałe wytyczne i nieubłaganą logikę rozwoju, a jeden rok niemieckiej ruiny wszelkie teorye i wszelką logikę na opak stawia. Jedna korona austryacka = jeden miliard niemieckich marek! Nawet tytuł znanej komedyi 2+2=5 mniejszym wydaje się paradoxem. Przynajmniej pod kątem widzenia kilkumiesięcznego rozwoju ekonomicznego.

Że jednak wszelkie paradoxy i teorye nie wiele w świecie materyi ważą, Austrya na pomoc spieszy i gdzie spojrzeć rząd, banki i ludność prześcigają się w zbieraniu datków na głodującą ludność niemiecką.

Oczywiście i żydowska ludność, jak zwykle przy takich okazyach, szeroki okazuje gest choć bardzo wątpliwe czy przesyłane dary w równej mierze i Żydom dostaną się w udziale. Wszak żydowski grosz odorem pono trąci, ale i takim jak doświadczenie uczy, nie gardził żydożerczy carat, a nie będą też nim pewno gardziły niemieckie Hakenkreuzlery. To też organizacye żydowskie nareszcie godne znalazły wyjście: żydowski grosz dla głodujących Żydów! Niechaj sobie żona byłego sektionschefa, Żydówka Eugenia Schwarzwald, która stanęła na czele akcyi ratunkowej w Niemczech wspomaga nawet samego Hitlera, czas sprzątnąć z maksymą asymilatorskiej rupieciarni, pragnącą zbawić całą ludzkość — na nasz koszt...

Tembardziej, że Niemcy dzisiejsze, a szczególnie Bawarya, nawet i w otchłani nędzy antysemickich nie wyzbyły się nawyków. Dziesiątki żydowskich wygnańców z Monachium snują się dziś w bezbrzeżnej rozpaczy po ulicach Wiednia, a przyznać należy, że oficyalne koła austryackie w stosunku do nich niezwykły okazują takt. Choć chrześcijańsko-socyalni ster nawy rządowej dzierżą, w nieszczęściu wszelkie znikają przesądy. Interwencya oficyalna rządu austryackiego w Bawaryi na skutek prośby wiedeńskiej organizacyi syonistycznej i groźba represyi niezawodnie skutecznym odbiją się echem. A retorsya dziś w Austryi groźbą jest niepomierną, gdyż Bawarczyków podejrzanej konduity kręci się coniemiara po miastach i zakątkach austryackich, węsząc, podżegając i organizując.

Od Hakenkreuzlerów austryackich niezawodnie droga wiedzie do Hitlera, a trabanci tej kiepskiej kopii Mussolin'ego gorączkową rozwijają działalność. — Na szczęście lud austryacki niezbyt pochopny jest do przewrotowych eksperymentów, a ostatnie wybory wykazały ponad wszelką wątpliwość, że wszechniemcy i hakenkreuzlerzy śmiesznie mało liczą zwolenników. Nawet wszechniemiecki wykpiświat rasowy i były minister Waber przepadł z kretesem, a wielki tupot antysemicki w Austryi okazał się huczkiem garści importowanych agentów i płatnych agitatorów. Choć burza tuż u granic Austryi się sroży, w Austryi ani krzty nie znać zdenerwowania. Skonsolidowane jako tako państwo, wojskowo zorganizowane kadry robocze i — last not le'ast — przysłowiowa „Gemütlichkeit" wiedeńskiego tłumu dostateczną będą zaporą dla Hitlera, a choćby i Ludendorfa.

A wreszcie i żydowstwo austryackie w zwartą też wyrosła falangę. Mimo wszystko i przeciw wszelkim przeszkodom z wielu stron Ostatni sojusz wyborczy wszelkich partyi żydowskich od skrajnych asymilantów po syonistów poważnem jest memento. Historya toczy się naprzód. Bez nas i mimo nas. Rodzi się zwolna idea jednolitej polityki żydowskiej w dyasporze i u tych, co dotychczas podstawę takiej polityki tj. odrębność żydowską zaprzeczali, a i walka o „Jewish Agency" jeno zapoznaniem jest ewaluujących naprzód dziejów żydowskich, odznaczających się wybitną tendencyą centrypetalną. „Jewish Agency" postulatem będzie dziejów, czy kilku malkatentów panować będzie z piedestału partyjnego zacietrzewienia, czy też z doktrynerstwa. Tylko, że rozwoju historycznego żadne uchwały nie stworzą przez noc, a jeno pogłębienie narodowej świadomości i zbliżenie Żydów z wrogich dotąd biegunów w każdym kraju w zwartą falangę, automatycznie i żydowstwo świata całego skupi pod jedną egidą.

Tak zwana „Judische Wahlgemeinschaft" symptomatycznym jest wypadkiem, a choć dzięki karkołomnej geometryi wyborczej i — przyznać trzeba — nieudolnej organizacyi nikły miała rezultat, jednolity front żydowski faktem jest, który odtąd ważnym stanie się czynnikiem w Austryi.

A frontu tego dziś więcej trzeba niż kiedykolwiek. Władztwo dusz politycznych podzieliły bowiem między siebie dwie partye, socyaliści i chrześcijańsko-socyali, a żydowskie interesa oczywiście będą im Herkuba. Socyaliści zdobyli przygniatającą większość w zarządzie miejskim i gdyby tylko tysiączna część swych obietnic wyborczych ziścili Wiedeń istnem stałby się eldoradem. Na nieszczęście wyborcza agitacya rychło przebrzmiewa, a z obietnic pozostaje jeno tęskne wspomnienie. Już Wiedeńczyk rozkoszował się rytmem ewaluującej „Stadtbanki" i liczył w duchu błyskawicznie ezmychające stacye do Nussdorfu, czy Grincingu, a tymczasem z pod mostów Dunaju ani tchu nie słychać lokomotywy tunele kolejowe dalej szczerzą w Dunaj swe tajemnicze jakby w nieskończoność ciągnące się oczodoły. Także i o domostwach, które podobno w kilka miesięcy objąć miały w swe podwoje 20 tysięcy bezdomnych mieszkańców Wiednia dotąd ani słychu, a jeno ostatki wyborczych plakatów tu i ówdzie sen ten na pamięć przywodzą. Tysiąc przyrzeczeń dopiero przed miesiącem, a już cisza grobowa. I jedni i drudzy osiągnęli swoje — podzielili się łupem i — beati possidentes. Ludziska będą tylko przypatrywać się, jak szczwany Seipel z burmistrzem Seitzem o skórę podatników rozgryzać się będą, a pono Grafa Czernina niedarmo zmieciono z powierzchni politycznej, by tem łatwiej jego spuściznę polityczną przetrawiać: divide et impera... Tylko, że dziś dyablo mało jest łupu, bo mimo sanacyi i mimo stałej waluty, Austrya kryzę przechodzi ekonomiczną, a podatki do niebywałych dochodzą rozmiarów. Za ledwo kichnięcie z obywatela podatek ściągają, a gdzie noga postanie, napewno jak z podziemi wyrośnie urzędnik podatkowy z ołówkiem w ręku i liczyć pocznie twe kroki po posadzce balowej i nie balowej... Genialny system podatkowy, oby jeno przytem podatników stało...

Szczególnie socyalistyczny dyktator finansowy Wiednia Stadtrat Breitner niewyczerpany jest w pomysłach na terenie śruby podatkowej i przyznać trzeba, że dzięki niemu gospodarka Wiednia ogromnie się podniosła. Ludziska przez cztery lata klęli na te rządy, ostatnim groszem dzielili się z miejskim fiskusem, a jako że Wiedeńczyk niepoprawnym jest optymistą — ławą głosowali za zatrzymaniem socyalistycznej śruby podatkowej w gminie, byle utrzymać zagrożoną pono przez Seipla ochronę lokatorów. Taka już logika mas: do

RUDOLF PRESBER.

# Kultura.

### Historya wojenna.

Rozmowa dwóch murzynów z nad Zambezi w angielskim rowie strzeleckim.

— Jutro mamy pozabijać wszystkich hunnów ,powiedział kapitan. Dlaczego właściwie zrobimy to? Czy oni są bardzo smaczni?

— Nie wiem, ale kapitan mówił, że musimy ich zabić, bo nie posiadają żadnej kultury.

— To dziwne. U nas w domu nad Zambezi, zabijaliśmy wrogów, dlatego że coś mieli. Gdy mieli naprzykład owoce lub kość słoniową czy paciorki szklane. — Ale przecież nie można zabijać wroga, dlatego że nic nie ma!

—Naturalnie masz racyę. Jeżeli wróg nie ma nic za życia, to nie można mu tego odebrać po śmierci.

— Tak, ale kapitan mówił, że nie zabierzemy hunnom kultury, której nie mają. Damy im kulturę.

— Jak my to mamy uskutecznić? Przecież umarły nie podniesie rąk żeby coś wziąć. Umarły leży spokojnie i nie wie nic, czy mu się coś daruje. Jak mamy umarłym hunnom dać przyobiecaną kulturę?

— Kapitan mówił, że jak zamordujemy ich, to dzieci ich, które są jeszcze małe, domyślą się, co to kultura. I mówił także, że zabierzemy ich żony, a dzieci będą naszymi niewolnikami. To jest kultura.

— Jeżeli to jest kultura, to przecież posiadaliśmy ją już, zanim ci długonodzy, sztywni ludzie o drewnianych twarzach przyszli nad Zambezi. Jak oni się nazywają?

— Anglicy. To są obecnie nasi sprzymierzeńcy i razem z nami przynoszą hunnom kulturę.

— Mnie się zdaje, że zanim długonodzy, sztywni ludzie z drewnianemi twarzami przyszli nad Zambezi, my już uprowadziliśmy żony swych wrogów, a z dzieci ich czyniliśmy sobie niewolników. Nie mieliśmy się już czego uczyć.

— Nie. Ale mieliśmy wtedy drewnianych bogów i tańczących znachorów. A długonodzy sztywni ludzie o drewnianych twarzach dali nam nowego Boga i mądrych nauczycieli, którzy ćwiczyli naszych znachorów kijami. To byli misyonarze.

— Masz racyę. Te kije to już była kultura. Ale my umieramy teraz zupełnie tak samo jak dawniej i gnijemy po śmierci tak samo jak za tych czasów, gdy mieliśmy drewnianych bogów i tańczących znachorów.

— Tak. Ale długonodzy, sztywni ludzie o drewnianych twarzach przywieźli nam szklane paciorki, a za to wzięli nasze złoto i kość słoniową. Ale paciorki, to zdaje mi się, była kultura.

— O tak, to była napewno kultura.

— Ale to jest dziwne, że tu w tym kraju, gdzie się prowadzi wojnę dlatego, że inni nie posiadają kultury tj. szklanych paciorków, kultura nic nie jest warta.

— W jaki sposób?

— Spróbuj no sprzedać tu paciorki, które mam dali misyonarze! W domu daliśmy za nie złoto i kość słoniową, a tu wyśmieją cię, gdy zażądasz za nie złota lub kości słoniowej.

— To prawda. Ale w ognistej wodzie, którą nam przywieźli misyonarze, to była już napewno kultura! I jaka jeszcze! W tej wodzie było dużo mądrości, bo gdy ją wypiłem, widziałem dwa razy tyle misyonarzy, niż ich naprawdę było. I choć byłem na stałym lądzie to zdawało mi się, że jestem na pełnem morzu podczas burzy.

— Zupełnie dobrze przypominam sobie tę burzę. Ale na drugi dzień byłem bardzo chory i wyplułem całą baraninę, którą zjadłem i moje żony wymyślały okropnie na kulturę, bo musiały zamiatać chatę miotłami z palmowych liści.

— Twoje żony miały po części racyę. Bo widzisz, tu już nie dają nam kultury. Tu nie wolno nam już pić ognistej wody, chociaż daliśmy za nią złoto i kość słoniową.

— To prawda. Ale dlaczego mamy zanieść hunnom kulturę, której nam samym nie wolno pić?

— Może Hunnowie mają jeszcze złoto [illegible]

skóry dać się ogałacać fiskusowi, byle znienawidzonemu czynszownikowi poskąpić coś niecoś z komornego. Na razie jednak ucichły wszelkie waśnie partyjne i swary, a groźny pomruk dochodzący z sąsiednich Niemiec duszny oparem unosi się nad Wiedniem. Przecudna jesień przepychem farb ściele się u stóp Kahlenbergu, ulice Wiednia kąpią się wśród lśniących promieni słońca goniącego ostatkiem swych żarów, jeno giełdę powiew owiewa opadającej temperatury, a tą Wiedeń mimo wszelkich czarów przyrody o zimowy przyprawia humor...

Z. F. F.

# Uniwersytet Rabindranata Tagore.

Indyjski poeta założył uniwersytet, w którym pragnie uczynić próbę połączenia zawodu uczonego z zawodem rolnika. Studenci mają tam zbierać jednocześnie owoce ducha i płody ziemi. O uniwersytecie tym donosi w-pół pracownik jego Elmhirst. Uniwersytet Tagory znajduje się w bliskości uniwersytetu kalkuckiego. Jest to ogromny folwark, który graniczy z dziewiczym lasem. Studenci kończą najpierw uniwersytet, a potem dopiero przechodzą do pracy na roli. Każdy z tych przyszłych uczonych otrzymuje kawał gruntu, który uprawia sam. Sam też buduje sobie mały domek.

Praca dla własnej korzyści zajmuje mu tylko kilka godzin dziennie. Resztę czasu obowiązany jest poświęcić uprawie wspólnych pól i ogrodów.

Przyjmowane są także kobiety. By ukończyć studya, kobiety te odkładają małżeństwo do 18 lub 20 roku życia.

Szkoła posiada ogromny wpływ na okolicznych rolników. Z początku wzdragali się oni, ale obecnie przyjmują chętnie rady swych uczonych kolegów.

Celem, dla którego Tagore stworzył tą uczelnię, to wychowanie młodzieży w duchu międzynarodowego porozumienia, zwalczania szowinizmu i stworzenia instytucyi dla studyów staroindyjskich.

Prócz studyów i pracy fizycznej studenci oddają się także sportom i przyjmują udział w zabawach okolicznych włościan.

Doniosłe znaczenie mają doświadczenia nad zwalczaniem malaryi. Uniwersytet posiada w tym celu specyalny szpital i przyrządy do niszczenia gniazd moskitów.

---

kość słoniową, którą dadzą nam za kulturę?

— Więc ty myślisz, że nasi sprzymierzeńcy zbierają złoto i kość słoniową?

— Tak myślę. Ale zbierają także kulturę. Słyszałem, że dowódca długonogich, sztywnych ludzi o drewnianych twarzach pije bardzo dużo kultury. Wtedy widzi misyonarzy podwójnie, a także konia, na którego ma wsiadać. Dlatego spada z konia, bo myśli, że siedzi na dwóch.

— Teraz już rozumiem, co to kultura. To: paciorki, które w domu nic nie są warte, a które się daje wrogowi, wzamian za złoto i kość słoniową. Kultura jest także, gdy ktoś siedzi na starej klaczy i myśli, że dosiada dwóch arabskich koni.

— Jeżeli to jest kultura, to nie wiem, czy mam ją tak bardzo chwalić. Bo jeżeli darujemy ją hunnom, to będą musieli ciągle wymiatać chaty.

— Już mi się zupełnie pomieszało w głowie. Pójdę jutro do kapitana i wypytam go.

— Nie czyń tego. Dobrze ci radzę, bracie! Gdy któryś z hindusów pytał o to samo kapitana, kapitan krzyknął: Ja ci pokażę, co to kultura, wsypać mu dwadzieścia pięć kijów!

— Jeżeli prawdą jest, co mówisz, bracie mój, to owe kije są właściwie kulturą?!

— Nie jestem tego zupełnie pewny, bracie, ale zdaje mi się, że tak jest...



# Z Biblioteki Narodowej w Jerozolimie.

Biblioteka Narodowa w Jerozolimie jako jedna z najżywotniejszych i najlepiej rozwijających się instytucyi wykazuje obok wielkiej ilości wpływających książek również coraz wzrastającą liczbę odwiedzających ją czytelników. I tak w roku 5683 odwiedziło Bibliotekę 36.486 osób, z tych 12.404 wzięło książki do domu, 24.082 czytało na miejscu. Książek czytano 27.332; z tego 12.664 hebrajskich, 5124 rosyjskich, 4256 niemieckich 3039 angielskich, 1313 francuskich, 874 żydowskich, 62 w innych językach.

Ostatnio otrzymała Biblioteka bardzo cenny dar: 400 tomów z księgozbioru znanego niedawno zmarłego chemika, Dra Ludwika Monda. Książki te ofiarowali synowie zmarłego: Sir Alfred Mond, minister angielski i brat jego Robert Ludwik Mond. Biblioteka zawiera m. in. kompletną Encyklopedyę Bryłańską.

Dnia 19 października odbyło się uroczyste otwarcie działu medycznego Biblioteki Narodowej, umieszczonego w budynku instytutu Pasteura. Kierownik Biblioteki Dr. Hugo Bergmann zwraca się do wszystkich lekarzy sympatyków Biblioteki z gorącą prośbą o nadsyłanie dla Biblioteki na ręce miejscowych Komitetów wszelkich czasopism medycznych które abonują, o ile naturalnie pisma te nie są im na dłuższy czas potrzebne. Tyczy to w równej mierze medycznych czasopism w języku polskim. Wszelkie wydatki związane z przeniesieniem i uporządkowaniem tego działu pokryło stowarzyszenie żydowskich lekarzy w Ameryce, a samą pracę przy katalogowaniu i ustawianiu książek wykonali lekarze jerozolimscy. Dział medyczny Biblioteki jest dla Palestyny naturalnie specyalnie ważny, gdyż warunki zdrowotne bardziej niż wszelkie inne sprawy wymagają szybkiej regulacyi i sanacyi.

Dr Bergmann zwrócił się ostatnio do Polskiej Centrali z usilną prośbą o przysyłanie wszelkiego rodzaju książek w języku polskim. Przedewszystkiem idzie o książki z zakresu życia społecznego, kwestyi żydowskiej, ale potrzebne są również dzieła ze wszystkich pozostałych gałęzi piśmiennictwa polskiego. Zapotrzebowanie na książki polskie wzrasta, gdy tymczasem Biblioteka jest w nie nadzwyczaj skąpo zaopatrzona. To samo tyczy się w równej mierze literatury rosyjskiej. Jest rzeczą nadzwyczaj pożądaną przesłanie większej ilości wybranych dzieł polskich, aby zaspokoić narazie przynajmniej część zapotrzebowania.

Zarząd Biblioteki przystąpił ostatnio do drukowania katalogu literatury pięknej w języku hebrajskim (oryginałów i tłomaczeń). Będzie to jedna z pierwszych prac traktująca bibliografię hebrajską z uwzględnieniem lat ostatnich.

We wszystkich sprawach tyczących się pracy dla Biblioteki, przesyłania i ofiarowania książek udziela informacyi Sekretaryat „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie" (dawniej Komitetu dla spraw Uniwersytetu i Biblioteki Narodowej w Jerozolimie) przy ul. Senatorskiej 32 (1—3 popoł.) oraz Sekretarz Towarzystwa Dr. M. Peker, Nowolipki 30 (3—4 popoł.).



# Działalność J. D. C. przejmuje „Trest"?

**Warszawa.** (Tel. wł.) Wczoraj miała tu nadejść wiadomość, że na konferencyi Egzekutywy JDC. w Nowym Jorku zapadła uchwała, że dalszą działalność i kapitały JDC. w Europie wschodniej przechodzą do rąk t. zw. „Trestu", do którego wchodzą przedstawiciele JDC. Ica oraz komitet żydów angielskich niesienia pomocy żydom ofiarom wojny. Wiadomość ta, która wywołała zaniepokojenie wśród narodowych działaczy społecznych wymaga jeszcze potwierdzenia.

# P. Herbaczewski o antysemityzmie na Litwie.

**Kowno.** (ŻBK.) Lektor języka i literatury litewskiej przy Uniwersytecie krakowskim p. Herbaczewski, który wrócił niedawno do Kowna, wyraził w rozmowie z dziennikarzami zdziwienie, że antysemityzm na Litwie poczynił tak znaczne postępy. Winę tego ponoszą zdaniem jego nie chłopi litewscy, lecz księża, którzy szerzą nienawiść ku żydom. Pan Herbaczewski wyraził w dalszym ciągu zdziwienie, dlaczego żydzi litewscy tak mało zwalczają antysemityzm. Powinni oni założyć w tym celu dziennik żydowski w języku litewskim.

# Na rzecz literatów żydowskich w Niemczech

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Austryacka sekcya międzynarod. Związku pisarzy, badaczy i artystów żydowskich „Haruach" rozpoczęła tu i w całej Austryi szeroko zakrojoną akcyę pomocy dla cierpiących nędzę literatów żyd. w Niemczech. Zbiórka obejmuje nie tylko środki pieniężne, ale i żywność natychmiast przesyłaną dla rozdziału do Niemiec.

# Najbiedniejszy cesarz świata.

Zdetronizowany cesarz Chin Pau-Ju żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem.

Ma tylko sporo kłopotów.

Nie wypłacają mu już sowitych apanaży, jakkolwiek otaczają niezmiennym szacunkiem i rytuałem.

Cesarz żyje w swym dawnym pałacu, otoczony tą samą co niegdyś służbą, składającą się z całej armii eunuchów.

Chińscy republikanie są jednak zdania, że „syn nieba" winien u swego ojca domagać się renty, gdyby jednak z niebiańskich sfer nie nadesłano mu czeku — może sprzedawać drogocenne przedmioty spoczywające w nietkniętym przez demokracyę skarbcu.

Przed niedawnym czasem zapragnął cesarz przeliczyć swe mienie w „Galeryi Skarbów", udał się więc z wielką pompą do lewego skrzydła pałacu i skonstatował, że brakuje złotego talerza Kien-Langa.

„Syn nieba" wpadł w szewską pasyę i pozał okładać bambusem ministrów swego domu i eunuchów.

Bystrzy dworzanie w lot skombinowali, że jeśli z powodu jednego talerza spotkała ich taka łaźnia, to z powodu dalszych „braków" nie wyszliby pewnie żywi z pod cesarskiej ręki.

I jakoś, takoś się stało, że najbliższej nocy wybuchł pożar w pałacu i to właśnie w lewym skrzydle gdzie się mieściła „Galerya skarbów".

Na miejsce pożaru zjechała straż ogniowa.

I w tej chwili rozegrała się iście azyatycka scena nie zrozumiała dla europejczyka.

U ścian płonącego pałacu stanęli strażacy, nie odważając się wejść do wnętrza, jak długo nie zbierze się Wielka Rada, która wyda odpowiednie na to pozwolenie.

Ze zrozumiałych względów „Wielka Rada" niezbyt się spieszyła z wydaniem pozwolenia i „Galerya Skarbów" spłonęła doszczętnie.

Pożar ten zachwiał poważnie budżetem „syna nieba".

Podobno nosi się z myślą zaapelowania do serc miłosiernych monarchistów całego świata.

# Wycieczka posłów jugosłowiańskich w Krakowie.

Wczoraj przedpołudniem o godz. 9·45 przybyli do Krakowa posłowie Skupczyny jugosłowiańskiej bawiący od kilku dni w Polsce. W powitaniu gości na dworcu wzięli udział członkowie prezydyum miasta, wicewojewoda Kowalikowski, dowódca O. K. gen. Kuliński, rektor Uniw. Jag. Łoś, prezes Izby handlowej Epstein, posłowie i senatorowie krakowscy, grono dziennikarzy oraz akademicka młodzież jugosłowiańska. Po krótkiem powitaniu w salonie przyjęć na dworcu Jugosłowianie udali się do swych kwater w hotelach, poczem spożyli śniadanie w Grand Hotelu. Przedpołudnie poświęcone było na zwiedzenie Muzeum Narodowego, Biblioteki Jagiellońskiej i Uniwersytetu. O godz. wpół do 3-ej wyjechali goście w autobusie Spółki Tramwajowej na kopiec Kościuszki, a po powrocie odbyła się w Izbie handlowej konferencya z polsko-jugosłowiańskiem towarzystwem dla handlu, przemysłu i rolnictwa. Wieczorem odbył się w salach Starego Teatru obiad, wydany na cześć gości przez miasto. Przyjęcie przeciągnęło się do późnej nocy.

Dziś zwiedzą goście dalsze zabytki Krakowa a popołudniu wyjadą do salin wielickich. Wieczorem odjazd do Katowic.

* * *

W skład wycieczki wchodzą następujący posłowie królestwa S. H. S.: Wiceprezes skupczyny Luba R. Bakicz.

Członkowie klubu radykalnego: Marko Djuricisz, Diorgie Hadri, dr Sima Lisevic, dr Svetislav Mihajlovic, Svetislav Stankowic, Aleksicz Milon Stepanowic, Zivojin Tajsic.

Posłowie z klubu demokratycznego: Radosiav Agatocic, Dimitrie Cicevic, Klerian Pribicevic, dr. Milos Radosuvjevic, Voiesław Vilder.

Posłowie klerykalni: Anton Bosniak, dr Ante Konosec, Franio Kremzar.

Posłowie muzułmańscy z Bośni: Hamzalija Ajanovic, Salih Baljic, dr Achmed Spaho.

Posłowie muzułmańscy z południowej Serbii: Dervis Secer Kadic, Hadzi Mustafa, Hasan Sukri.

Ludowcy: Rulan Dimitajevic, Dimitrie Vujic.

Serbski nacyonalista z Bośni: Aleksander Stanojevic.

Ponadto przybyli przedstawiciele prasy jugosłowiańskiej pp.: J. Jankovic, Stanislav Krakov, Franio Kulandric, Franc Smodej i Nemania Kukicevic.

## Konferencya handlowa z delegacyą jugosłowiańską.

Korzystając z pobytu członków Skupczyny w Krakowie urządziła wczoraj krakowska Izba Handlowa i Przemysłowa konferencyę mającą na celu wzajemne zapoznanie się Jugosłowian i tamtejszych sfer przemysłowych i finansowych co do możliwości nawiązania względnie rozszerzenia stosunków handlowych polsko-jugosłowiańskich. Konferencyę zagaił prezydent Epstein, poczem sekretarz Izby dr. Beres wygłosił rzeczowy referat po którym omówił poszczególne artykuły nadające się do eksportu z Polski względnie do importu. Odpowiedział mu w imieniu delegacyi b. minister handlu i przemysłu dr. Mehmend Spaicz, podkreślając sympatye, jakiemi się Polska cieszy w Jugosławii i dając wyraz swemu uznaniu co do wysokiego rozwoju przemysłu w Polsce o którym delegaci mieli sposobność się przekonać zwiedzając różne centra przemysłowe. Następnie konferowali delegaci jugosłowiańscy z licznie przybyłymi przemysłowcami i finansistami polskimi co do konkretnych możliwości handlowych.

## Dwa śmiertelne zatrucia gazem świetlnym w Krakowie

Wczoraj zdarzyły się w Krakowie dwa wypadki zatrucia gazem świetlnym, które spowodowały śmierć dwóch osób i groźne odurzenie trzeciej ofiary.

Przedpołudniem zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do mieszkania radcy dra Sch. przy ul. Floryańskiej l. 36, gdzie dwie służące 20-letnia Aniela Baran i 21-letnia Anna Linkówna leżały w kuchni, w której, jak się okazało, uchodził gaz świetlny. Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźnioną. Obie dziewczyny były już nieżywe.

Drugi fatalny wypadek z gazem wydarzył się popołudniu na ul. Smoleńsk 16, gdzie uległa zatruciu służąca S. W. Nieszczęśliwą przewiozło pogotowie w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza. Śledztwo policyjne w toku.

— **PODEJRZANE WĘŻE GUMOWE.** W posiadaniu Jana Szczupaka, wyrobnika zakwestyonowano walizkę z dwoma wężami gumowymi od automobilu, co do posiadania których nie może się Szczupaj dostatecznie wytłumaczyć.

— **NIEUDAŁA WYPRAWA.** Władysław Wódka (lat 18), znany złodziej został przytrzymanym, ponieważ skradł ze zamkniętej spiżarni stojącej na ganku pieczoną kurę na szkodę Hirscha Thorna, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej l. 13. Wódkę jednak przytrzymano w chwili kradzieży i odebrano mu skradzioną kurę, jego zaś odstawiono do aresztów polic.

**TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Poniedziałek: „Sen nocy letniej".

**Z OPERY I OPERETKI.**

Poniedziałek: „Palestrant".

**TEATR BAGATELA.**

Poniedziałek: „Związek Atletów".

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.**

Poniedziałek 19 bm. dr Zdzisław Morawski. Śmierć Piusa II; środa 21 i czwartek 22 bm. prof. Uniw. Dr Jan Bystroń: Teorya megalomanii narodowej.

**PODWYŻSZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ OD ZALEGŁYCH PODATKÓW I OPŁAT.** Izba skarbowa komunikuje nam: Ustawa podwyższająca kary za zwłokę od wszelkich podatków bezpośrednich i opłat z 10% na 5% dziennie, ogłoszona została 8 listopada br. w Dzienniku Ustaw Nr. 112 i od tego dnia obowiązuje. Zwraca się uwagę, że odroczenie zaległości lub rozłożenie ich na raty nie zwalnia płatnika od obowiązku uiszczenia kar za zwłokę w wysokości 5% dziennie.

## ZE SPORTU.

(Stg.) Mimo spóźnionej pory jesiennej panował wczoraj na boiskach krakowskich ruch dość wielki. Kluby korzystając z mniej więcej stałej pogody urządziły szereg spotkań.

Cracovia sprowadziła I. F. C. Katowice, drużynę znaną w Krakowie i po bardzo marnej grze pobiła swego przeciwnika w stosunku 3:1. W Cracovii debiutował były gracz Wawelu ostatnio Legii warszawskiej Węglowski i zawiódł. I reszta drużyny zawiodła z wyjątkiem może Fryca. O Katowicach nie da się nic nowego powiedzieć. Zawody prowadził p. Ziemiański.

Makkabi starła się ze swoją byłą rywalką klasową Olszą i nie zdołała mimo przygniatającej chwilami przewagi zdobyć zwycięstwa. Z remisowym wynikiem (1:1) zeszły drużyny z boiska, jakkolwiek wygrana Makkabi z różnicą czterech do pięciu bramek bardziej odpowiadałaby przebiegowi gry. Zawody prowadził dobrze p. Seidner. Dziwi nas niezmiernie, iż p. Seidner nie należy względnie nie zostaje przyjętym do krakowskiego kollegium.

Wreszcie urządziło Podgórze z okazyi swego dziesięcioletniego istnienia zawody z finalistą w tegorocznem mistrzostwie polskiem Wisłą. Z wyjątkiem kilku niebezpiecznych wypadów, sprawnie zresztą likwidowanych przez dobrze dysponowanego Kaczora, gra stała pod znakiem silnej przewagi Wisły. Wynik ostateczny 4:1. Sędziował, jak zwykle dobrze, p. Rząsa.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej w Krakowie.
Red. Nacz. I. Schwarzbart, Red. odp. Jakób Freund
Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.

## Z kraju.

### 27 PAŃSTW ŚWIATA REPREZENTOWANYCH W WARSZAWIE.

Warszawa jako stolica niepodległej Rzeczypospolitej, jest siedzibą dwudziestu siedmiu reprezentacyi europejskich, amerykańskich i azyatyckich oraz nuncyatura papieskiego.

Pierwszą reprezentacyą zagraniczną utworzoną w Polsce po ogłoszeniu niepodległości było poselstwo Stanów Zjednoczonych. W r. 1919 utworzono jeszcze przedstawicielstwa Rumunii i Włoch.

Reszta poselstw powstała w latach następnych. I tak od roku 1920 reprezentowane są w stolicy Polski: Hiszpania, Norwegia, Francja, Jugosławia, Szwecya i Holandya. Następnego roku powołano do życia poselstwa i przedstawicielstwa Wielkiej Brytanii, Czechosłowacyi, Japonii, Belgii, Szwajcaryi, Austryi; Łotwy, Ukrainy, Węgier oraz nuncyaturę papieską, którą piastował dzisiejszy Ojciec św. Pius XI, podówczas Monsignore Ratti. Rok 1922 przyniósł utworzenie reprezentacyi państwowych Finlandyi, Niemiec, Danii, Chili. Bułgaryi, Grecyi i Estonii.

W roku bieżącym listy uwierzytelniające złożył prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej poseł Rosyi Piotr Oboleńskij i Brazylii Alcybiades Peçanha, ostatnio zaś poseł Urugwaju.

## Demonstracya żyd. studentów w Warszawie.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Dzisiaj studenci żydowscy zgromadzili się przed gminą żydowską, czekając na załatwienie sprawy oddania akademikom domu. Rabini uchwalili sprawę znowu odłożyć a ta uchwała wywołała rozgoryczenie wśród akademików, którzy głośno przeciwko niej protestowali.

## Mowa tronowa angielska.

LONDYN. (AW). Pisma przynoszą streszczenie znamiennej mowy tronowej, którą zamknięto sesyę parlamentu. Mówiono między innymi: niestety nie dało się skłonić rządu francuskiego ku radom angielskim, które według ogólnej nadziei miały doprowadzić do rozwikłania problemu reparacyjnego. Rząd brytyjski z największą troską obserwuje przedłużenie się gospodarczego kryzysu w Europie. Na złagodzenie którego bezsprzecznie doniosły wpływ ma sprawa nieuregulowanych reparacyi. Ułożenie się obecne stosunków w Niemczech jest przedmiotem bacznej uwagi, ze strony Anglii, a nawet w tym kierunku idą pertraktacye z Ameryką. Dalsza część mowy traktuje o kwestyi amerykańskiego bilu antyalkoholowego i stanowisko Anglii wobec katastrofy w Japonii. Zapowiedziana na najbliższą przyszłość konferencya Imperyum brytyjskiego zajmie się z najważniejszymi zagadnieniami polityki zagranicznej i obrony państwa. Odnośnie do obecnego stanu rolnictwa i problemu bezrobocia w państwie, rząd zapowiedział wszelkie wysiłki w kierunku poprawienia sytuacyi.

## Kanclerz Stresseman a socyalni demokraci.

Wiedeń. PAT. „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Kanclerz Stresemann ma zamiar znieść wojskowy stan wyjątkowy i zastąpić go cywilnym. Zarządzenie to ma mieć na celu oddziałanie na stanowiska socyalnych demokratów, których decyzya ma zapaść w poniedziałek. W niedzielę odbędzie się ważne posiedzenie niemieckiej partyi ludowej. Stresemann ma zamar zgłosić we frakcyi wotum nieufności dla przywódców opozycyi w łonie swej własnej partyi, aby w ten sposób usunąć z partyi żywioły ciążące ku narodowcom. Czy dotyczyć to będzie także Stinnesa, nie wiadomo.

## Napad na kardynała.

Monachium. PAT. Kardynał Faulhaber został w drodze powrotnej z poświęcenia pewnego kościoła opadnięty przez narodowych socyalistów i zelżony. Nadło duży zastęp niemieckich narodowców, urządził kocią muzykę przed pałacem kardynała.